



13.01.2017 – Nowodworski Wieczór Kolęd

Jeśli jest styczeń, jeśli jest czas kolęd i jeśli jest Kaziu, to na pewno jest czas na spotkanie kolędowe z absolwentami I Liceum Ogólnokształcącego im. Bartłomieja Nowodworskiego.

To już kolejne nasze spotkanie, które w tym roku odbywa się 13.01.2017, w piątek.

Jest to jednak spotkanie wyjątkowe, spośród wyjątkowych, bo organizowane nie w podziemiach, czy na ostatnim piętrze budynku, gościnnego Ogrodu Botanicznego, ale w Liceum Nowodworskiego, przy Placu Na Groblach.

To wyjątkowe spotkanie jeszcze z kilku innych powodów. To spotkanie inauguruje jednocześnie obchody dziesiątej rocznicy powstania naszego chóru.

Właśnie dziesięć lat temu, na jednym z wieczorów nowodworskich spotkało się dwóch gentelmanów. Jeden mówiący dużo i drugi dużo milczący. Czyli po prostu Kaziu i Jul.

I właśnie Jul słuchając istniejącego wtedy już ChUR-u, dyrygowanego przez naszą Asię, wyobraził sobie, że Joasia mogłaby zająć się osieroconymi chórzystami dawnego KChA i stworzyć z nich chór. Tak się stało. I tak powstała Agricola.

Oczywiście nazwa to zasługa naszego Andrzeja Golfisty, który później wygrał wewnętrzny konkurs na nazwę chóru.

W każdym razie to już dziesięć lat, a po raz kolejny cały proces poczęcia Kaziu przypomina, stojąc właśnie dzisiaj na scenie auli w Liceum Nowodworskiego i zaczynając wieczór kolęd.

Kolejnym nadzwyczajnym wydarzeniem, poza miejscem koncertu, jest fakt, że tego wieczora wraz z nami występował będzie Chór Liceum Nowodworskiego oraz Chór KANON absolwentów tegoż liceum.

Spotkanie zaczyna się o siedemnastej, a my już jesteśmy o szesnastej, by się rozśpiewać.

Pod kierunkiem naszej Asi robimy to w auli, a potem dośpiewujemy jeszcze w jednej z lekcyjnych sal, która jest jednocześnie naszą garderobą.

Zanim zaczniemy śpiewać, Kaziu wita wszystkich gości i uczestników.

Wita w miejscu niezwykłym i pięknym.

I Liceum Ogólnokształcące im. Bartłomieja Nowodworskiego, to miejsce pełne historii. Lista jego absolwentów, robi wrażenie. Bardzo duże wrażenie.

Król Jan III Sobieski, Jan Matejko, Stanisław Wyspiański, Wojciech Bogusławski, Józef Bem, Tadeusz Boy - Żeleński, Leon Schiller, Karol Estreicher, Sławomir Mrożek...

I to przecież nie wszyscy. Nie dziwi więc, że uczniowie biorą sobie do serca słowa wyryte na sceną i zdobione na złoto: *Semper in altum*. Tak żyć, tak się uczyć, by dorównać tym, którzy zaszli wysoko i są chwałą i dumą tej szkoły.

A potem znani absolwenci szkoły wpisują w swój życiorys, że uczyli się z innym znanymi kolegami.

Na przykład Rektor ASP w poprzedniej kadencji i znany malarz, obecny Rektor Collegium Medicum UJ, czy też wielokrotny mistrz świata w lotnictwie i pierwszy pilot na amerykańskich Boeingach, w

naszym LOT-cie, mogą być dumni, że byli szkolnymi kolegami naszego kanclerza, Marka.

Kaziu pod czujnym okiem Króla Jana III Sobieskiego, Bartłomieja Nowodworskiego i Białego Orła, namalowanych ponad sceną, opowiada o twórcach różnych kolęd, nie ograniczając się tylko do suchych słów ale i podśpiewując kolędy, o których mowa.

Jako jeden z licznych absolwentów "Nowodwórka", z których szkoła jest dumna, stoi przed nami udawadniając, że jak najbardziej zasługuje, za ten wkład pracy w wieczory kolęd, na co najmniej świadectwo z czerwonym paskiem.

Zresztą nie on jeden w naszym chórze jest absolwentem tej szkoły. Nasz Marek Kanclerz i Jasiu Kolejarczyk, także są absolwentami tego liceum. I być może także, świadectwa kojarzą się im z paskiem.

My śpiewamy w dwóch turach.

Przed nami wcześniej śpiewają wyżej wspomniane chóry z liceum.

Dyryguje nimi Ryszard Żróbek, kiedyś również związany z Krakowskim Chórem Akademickim. Stąd kilku kolegów odnawia z nim znajomości.

Chórem dyryguje już ponad dwadzieścia lat, a jest to droga sukcesów i bardzo interesującego chóralnego życia.

Dowiadujemy się, że chór występował w przeróżnych miejscach, ze Stanami Zjednoczonymi i Japonią na czele. Tam nawet wspólnie ze Stevie Wonderem.

W pierwszej części śpiewamy *Paśli pasterze woły, Tryumfy Króla Niebieskiego, Przybieżeli do Betlejem i Bacowsko Kolynda*.

Trzema pierwszymi utworami dyryguje Asia, a czwartym, zaproszony przez Kazia, Artur.

To bardzo miły gest, że na ten wieczór został Artur zaproszony.

Wszystko wychodzi całkiem dobrze, nawet mimo falstartu w *Przybieżeli do Betlejem*, a który przytomnie i sympatycznie jest wytłumaczony publiczności przez naszą panią Dyrygent.

Ponownie Kaziu zabiera głos.

Potem znowu śpiewają licealne chóry i my.

Nasz repertuar, w tej części, to *Bracia patrzcie jeno, Przy onej górze, Cóż to proszę za nowina, Juhasko kolynda*.

I podobna dyrygencka specjalizacja w pierwszej części. Asia dyryguje pierwszymi trzema kolędami a Artur góralską.

Tym razem obyło się bez falstartu.

Na zakończenie jeszcze nasz popisowy numer *Lulajże Jezuniu*, z solową partią Asi w trzeciej zwrotce i naszym mrużandem.

Powtarzamy kilkakrotnie refren po ostatniej zwrotce, a Asia zachęca obecnych do wspólnego śpiewania.

Kończymy Nowodworski Wieczór Kolęd.

Na zakończenie troje dyrygentów, dostaje piękne bukiety kwiatów, w podziękowaniu za przygotowanie chórów i dzisiejsze dyrygowanie. Bukiety wręcza nasz Andrzej Golfista wraz ze swą małżonką i małżonką, również już naszego, Darka.

Ciekawe, czy ktoś z młodych ludzi, których widzieliśmy dziś śpiewających w chórach liceum, w nieznanej jeszcze sobie przyszłości uda się gdzieś z jakąś odsieczą, namaluje piękny obraz, napisze wspaniały dramat, pochyli się nad życiem robaczek, albo też w przyszłości znajdzie się we wspaniałym chórze, gdzie zadba by grill się udał, czarne garnitury ładnie się prezentowały i wszystko w chórze jak najlepiej się działo...

Janusz Czerwiec "fazi"

